

# SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 3

Ks. Grzegorz M. Baran

## Chrzest - Prorocy i Pisma

Ukazując sakrament chrztu w perspektywie biblijnej, rozpoczęliśmy od omówienia starotestamentalnych zapowiedzi tegoż sakramentu na kartach Pięcioksięgu. Właśnie w Pięcioksięgu, a dokładniej mówiąc w Księdze Rodzaju oraz Księdze Wyjścia znajdują się najbardziej chyba transparentne obrazy, które w tradycji Kościoła zostały zinterpretowane jako zapowiedzi sakramentu chrztu. Mamy tutaj przede wszystkim na myśli wydarzenie potopu (zob. Rdz 6,5 - 9,17) oraz przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone (zob. Wj 13,17 - 15,21). Warto wspomnieć, że właśnie te obrazy były bardzo często przywoływane w kontekście chrztu przez Ojców Kościoła, a także do nich odwołali się autorzy Katechizmu Kościoła Katolickiego w punktach od 1217 do 1222. Rodzi się jednak pytanie, czy na kartach pozostałych ksiąg Starego Testamentu można znaleźć również zapowiedzi ustanowionego przez Chrystusa chrztu.

Poza Pięcioksięgiem, czyli w pozostałych księgach, które w Biblii Hebrajskiej tworzą dwa zbiory – zwane Prorocy i Pisma (*nəbî'îm* i *kaṭûbîm*), można dostrzec także pewne formy zapowiedzi rzeczywistości sakramentu chrztu. Już na kartach Księgi Jozuego pojawia się motyw przejścia narodu wybranego przez rzekę Jordan (zob. Joz 3,1- 4,24), który w kontekście starotestamentalnych zapowiedzi chrztu przywołuje Katechizm Kościoła Katolickiego: „Wreszcie zapowiedzią chrztu jest przejście przez Jordan; po tym wydarzeniu lud Boży otrzymuje dar Ziemi obiecanej potomstwu Abrahama, będący obrazem życia wiecznego. Obietnica tego błogosławionego dziedzictwa wypełnia się w Nowym Przymierzu” (KKK 1222). Jak objaśniał sam Jozue narodowi wybranemu, przejście przez Jordan było wydarzeniem paralelnym do przejścia Izraela przez Morze Czerwone: "Pan, Bóg wasz, wysuszył przed wami wody Jordanu, aż przeszliście, podobnie jak to uczynił Pan, Bóg wasz, z Morzem Czerwonym, które osuszył przed naszymi oczami, aż przeszliśmy" (zob. Joz 4,23; por. Ps 114,3.5). A zatem w kontekście zapowiedzi chrztu oba wydarzenia należałoby potraktować łącznie, gdyż ukazują niejako dwa aspekty ustanowionego przez Chrystusa sakramentu. Przejście przez Morze Czerwone wiąże się bezpośrednio z dokonaniem przez Boga wyzwoleniem Izraela z niewoli faraona, co stanowi symbol uwol-

nienia człowieka z niewoli zła i szatana, jakie dokonuje się poprzez zanurzenie w sakramentalnych wodach chrztu świętego. Natomiast przejście przez wody Jordanu, które pozwoliło Izraelitom osiągnąć zapowiadaną już Abrahamowi Ziemię Obiecaną jako dziedzictwo jego i jego potomstwa, jest symbol stanu łaski, jaki ochrzczony otrzymuje jako zapowiedź życia wiecznego, będącego z kolei dziedzictwem obiecanych dzieciom Bożym, zrodzonym duchowo w sakramencie chrztu "nie z krwi, nie z żądzły ciała, nie z woli męża, ale - jak poucza św. Jan Ewangelista - z Boga" (por. J 1,13). A zatem przejście Izraela przez wody Jordanu pod wodzą Jozuego można postrzegać jako „prefigurację”, czy też „typ” tego, co w rzeczywistości dokonuje się poprzez zbawczą działalność Chrystusa w ustanowionym przez Niego sakramencie chrztu, którego istotnym elementem jest obmycie w sakramentalnych wodach.

### ***Jak należy rozumieć w tym kontekście pojęcia "prefiguracja" oraz "typ"?***

Poruszając kwestię starotestamentalnych zapowiedzi poszczególnych rzeczywistości, których dokonał Chrystus, rzeczywiście warto zwrócić uwagę na znaczenie terminów "prefiguracja" oraz "typ". Oba terminy związane są z jedną z patrystycznych metod interpretacji Pisma Świętego, a mianowicie metodą interpretacji typologicznej. Zdaniem niektórych Ojców Kościoła, zwłaszcza kręgu aleksandryjskiego, istniało przekonanie, że Stary Testament jako całość stanowi zapowiedź tego, co zrealizowało się w Nowym Testamencie. Innymi słowami, całe starotestamentalne objawienie stanowi niejako pośrednie prorocstwo, w którym egzegeta - podążając nowotestamentalnymi tropami - odnajduje "typy" Chrystusa oraz "typy" rzeczywistości przynależnych do tak zwanej "pełni czasów" (Ga 4,4). Podstawą do takiej wykładni tekstów starotestamentalnych były między innymi wskazania zawarte w Nowym Testamencie, jak choćby to wyrażone przez Pawła Apostoła: "A wszystko to przydarzyło się im [Żydom] jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów" (1 Kor 10,11). Stąd też zwolennicy egzegezy typologicznej przyjmują, że w Starym Testamencie, w instytucjach, rytuałach, a także w opisach rozmaitych wydarzeń można dostrzec "prefiguracje", czy też "typy" rzeczywistości chrześcijańskich: "typowi" Starego Testamentu odpowiada zatem "antytyp" Nowego Testamentu. Istotę interpretacji typologicznej Starego Testamentu bardzo trafnie a zarazem zwięźle ujął św. Ireneusz w dziele pt. *Adversus haereses*, stwierdzając: "Skarbem ukrytym w Piśmie jest Chrystus, ponieważ wskazywało się na Niego za pomocą typów i przenośni" (3,23). Chrystus zatem i jego dzieło - w tym ustanowione przez Niego sakramenty - są, zdaniem zwolenników typologii, obecne w Starym Testamencie jako zapowiedź, wyrażona za pomocą całego spektrum wspomnianych typów i przenośni. W tym kontekście przyjście Izraelitów przez wody Jordanu pod wodzą Jozuego jest

"typem" chrztu; chrzest natomiast należy postrzegać jako "antytyp", czyli rzeczywistość zrealizowaną przez Chrystusa. W przypadku sakramentu chrztu podstawowym elementem, który łączy rzeczywistość starotestamentalnego "typu" z jego nowotestamentalnym odpowiednikiem, czyli "antytypem", jest woda, czy też obmywanie się w niej. W omawianych wyżej przypadkach są to wody Morza Czerwonego, oraz wody Jordanu.

***Czy w Starym Testamencie - w Pismach lub u Proroków - znajdują się inne teksty, w których wody Jordanu mogą być postrzegane jako "typ" sakramentu chrztu?***

Z pewnością łączenie rzeki Jordan z rzeczywistością chrztu dokonuje się odruchowo. Ma to miejsce pod wpływem tradycji nowotestamentalnej związanej z działalnością Jana Chrzciciela, który w wodach Jordanu, udzielając tak zwanego "chrztu nawrócenia", ochrzcił również samego Chrystusa (zob. Mt 3,13-17; Mk 1,9-11; Łk 3,21-22). Jordan jako główna rzeka Izraela, będąca zasadniczym źródłem wody, cieszył się szczególnym uznaniem narodu wybranego. Z jego wodami związana jest dość interesująca - z punktu widzenia starotestamentalnych zapowiedzi sakramentu chrztu - historia Naamana - wódz wojsk króla Aramu (zob. 2 Krl 5,1-19). Jak podał autor Drugiej Księgi Królewskiej, Naaman w pewnym momencie życia poważnie zachorował, a była to choroba trądu. W dramatycznej sytuacji życiowej niejako sam Bóg pospieszył z pomocą pogańskiemu wodzowi. Pomoc tę zapoczątkowała rada, jakiej udzieliła Naamanowi izraelska dziewczyna, będąca służącą jego żony. Autor 2 Krl tak to opisał: "Kiedyś podczas napadu zgraje Aramejczyków zabrały z ziemi Izraela młodą dziewczynę, którą przeznaczono do usług żonie Naamana . Ona rzekła do swojej pani: «O, gdyby pan mój udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten by go wtedy uwolnił od trądu». Naaman więc poszedł oznajmić to swojemu panu, powtarzając słowa dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela. A król Aramu odpowiedział: «Wyruszaj!»" (2 Krl 5,2-5).

Po przybyciu do Samarii Naaman udał się do króla izraelskiego, oznajmiając mu powód i cel swojej podróży. Wymowna była w tym względzie reakcja króla: "Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać? Bo ten poleca mi uwolnić człowieka od trądu!" (2 Krl 5,7). Wówczas o całej sprawie dowiedział się prorok Elizeusz, który nakazał Naamanowi przybyć do siebie (zob. 2 Krl 5,8). Jako receptę na oczyszczenie z trądu podał Elizeusz Naamanowi następujące wskazanie: "Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: «Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty!»" (2 Krl 5,10). Na początku Naaman oburzył się, o czym autor 2 Krl tak napisał: "Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: «Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszywszy ręką nad miejscem *chorym*

i odejmie trąd. Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykąpać i być oczyszczonym?» Pełen gniewu zawrócił, by odejść" (2 Krl 5,11-12). Słudzy jednak doradzali Naamanowi, aby poddał się tej niecodziennej terapii wskazanej przez proroka: "Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: «Gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty?»" (2 Krl 5,13). Ostatecznie Naaman zdecydował się zanurzyć w wodach Jordanu, co autor 2 Krl tak odnotował: "Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony" (2 Krl 14).

Motyw zanurzenia się chorego na trąd Naamana w Jordanie przywołuje niewątpliwie - z perspektywy Nowego Testamentu - na myśl sakrament chrztu. W przypadku Naamana obmycie się w wodach Jordanu sprawiło, że został uwolniony z choroby trądu, co więcej - jak odnotował autor 2 Krl - jego ciało stało się "jak ciało małego dziecka" (2 Krl 5,14). Choroba w tym przypadku może być postrzegana jako metafora grzechu. Tego rodzaju ujęcie można spotkać u samego Chrystusa: "Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników" (Mk 2,17; por. Mt 9,12; Łk 5,31-32). W przywołanym stwierdzeniu wyrażenia: "ci, którzy źle się mają" oraz "grzesznicy" układają się paralelnie, co oznacza, że "grzesznicy" to "ci, którzy źle się mają". Z kolei fraza "ci, którzy źle się mają" jako antytetyczne wyrażenie do terminu "zdrowi" oznacza po prostu ludzi chorych. Grzesznicy zatem to - w ujęciu metaforycznym - ludzie chorzy.

Postrzeżenie grzechu jako choroby pojawia się w wielu przypadkach u Ojców Kościoła, na przykład u św. Augustyna, który między innymi stwierdza: "Przyczyną wszystkich chorób jest pycha, bo pycha jest głową wszystkich grzechów (*Caput omnium morborum superbia est, quia caput omnium peccatorum superbia*)" (*In Ioan. Ev. tract. 25,16*; por. tamże, 7,19). Oczyszczenie w wodach Jordanu Naamana może symbolizować tutaj oczyszczenie z grzechów, zwłaszcza z grzechu pierworodnego, człowieka, który przyjmuje chrzest. Warto również zwrócić uwagę na wzmiankę autora 2 Krl o tym, że ciało Naamana po oczyszczeniu stało się "jak ciało małego dziecka". Innymi słowy można by rzec, że Naaman narodził się na nowo. W tym miejscu na myśl przychodzi obiegowe powiedzenie: "czuję się jako nowonarodzony" - powiedzenie, wypowiedane przez człowieka, który po wielkim zmęczeniu wypoczął i odzyskał utracone siły, albo po znacznej chorobie przyszedł do zdrowia. Tego rodzaju motyw z kolei może odnosić się do postrzegania chrztu jako nowych narodzin, czy też powtórnych narodzin, albo odrodzenia. W Nowym Testamencie właśnie w ten sposób jest określany ten sakrament. Przykładem tego mogą być słowa samego Chrystusa: "(...) rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę,

powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego». Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego" (J 3,3-5). Św. Paweł Apostoł z kolei pouczając o chrzcie, określił go jako "obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym" (Tt 3,5). A zatem obmycie się Naamana w wodach Jordanu, które sprawiło, że w pewnym sensie nabrał on cech małego dziecka, można bez wątpienia zinterpretować jako prefigurację chrztu, będącego powtórnyim narodzeniem, czy też odrodzeniem do nowego życia (por. Rz 6,3-4).

Warto zwrócić jeszcze uwagę na trzy szczegóły z historii Naamana. Po pierwsze, oczyszczenie, którego doznał, nie dokonało się mocą jakiegokolwiek wody. Sam Naaman zauważył, że wody rzek Damaszku nie były wcale gorsze od wód Jordanu, a jednak mąż Boży - Elizeusz nakazał mu kąpiel w Jordanie. W kontekście zapowiedzi sakramentu chrztu wzmiankę tę można zinterpretować następująco: jak w przypadku Naamana do jego oczyszczenia miały posłużyć wody wskazane przez męża Bożego Elizeusza, czyli w konsekwencji przez samego Boga, z mandatu którego działał ów prorok, tak w przypadku chrztu nie może to być jakiegokolwiek obmycie, ale - aby było ono skuteczne - musi być to obmycie sakramentalne, ustanowione przez Chrystusa. Stąd też - jak odnotował św. Łukasz w Dziejach Apostolskich - aby zostać uczniem Chrystusa, czyli chrześcijaninem, nie wystarczał chrzest Jana Chrzciciela, ale potrzeba było przyjąć chrzest Chrystusa. Prawdę tę wyraża następująca historia: "Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: «Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?» A oni do niego: «Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty». «Jaki więc chrzest przyjęliście?» - zapytał. A oni odpowiedzieli: «Chrzest Janowy». «Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest Jezusa» - powiedział Paweł. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa" (Dz 19,1-4). Przyjmując chrzest Chrystusa, owi ludzie stali się w pełni chrześcijanami - uczniami Jezusa Chrystusa.

I jeszcze drugi szczegół, który wydaje się być dość istotny. Konstruując całe opowiadanie o oczyszczeniu z trądu, autor 2 Krl jego bohaterem uczynił Naamana z pochodzenia Aramejczyka, czyli - z punktu widzenia członków narodu wybranego - poganina. Tę kwestię podkreślił bardzo mocno również sam Jezus w swym nauczaniu: "I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman" (Łk 4,27). Ten poganin jednak po doznanyim oczyszczeniu i odrodzeniu się jednocześnie w wodach Jordanu wyznał wiarę w Boga słowami: "Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem!" (2 Krl 5,15). Również

i ten motyw potwierdza tezę, że obmycie Naamana w wodach Jordanu jest "prefiguracją", czy też "typem" sakramentu chrztu, poprzez który człowiek przechodzi od ciemności grzechu do światła wiary, aby jako dziecko Boże żyć tylko dla prawdziwego Boga (zob. Rz 5,3-11; por. Dz 18,8).

Na koniec omawiania historii Naamana warto zwrócić uwagę na trzeci jeszcze element: otóż Naaman siedem razy zanurzył się w wodach Jordanu. Pojawianie się w tym kontekście liczby siedem nie jest przypadkiem, gdyż siódemka w tradycji biblijnej (a także Starożytnego Bliskiego Wschodu) była symbolem pełni oraz doskonałości. A zatem siedmiokrotne zanurzenie Naamana w wodach Jordanu oznaczało doskonałość tego obrzędu, to z kolei - w odniesieniu do sakramentu chrztu - stanowi zapowiedź doskonałości tegoż sakramentu jako dzieła zbawczego Chrystusa.

***Jak widać na podstawie przytoczonej historii Naamana, bardzo ważną rolę w kontekście zapowiedzi sakramentu chrztu odgrywa obmycie w wodzie. Czy ma to potwierdzenie w innych tekstach Starego Testamentu?***

Warto nadmienić, że w religii dawnego Izraela bardzo ważną rolę odgrywały obmycia, które praktykowano w różnych okolicznościach. Żydowskie przepisy rytualne przewidywały wiele takich obmyć, których celem było dokonanie swego rodzaju oczyszczenia. Przykładem tego mogą następujące przepisy:

- arcykapłan powinien był obmyć się przed swoją inwestyturą (zob. Wj 29,4: "Aaronowi zaś i synom jego rozkażesz zbliżyć się do wejścia do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich wodą"; por. Wj 40,12);
- również w Dniu Prześlągania arcykapłan miał obowiązek poprzez obmycie w wodzie dokonać własnego oczyszczenia (zob. Kpł 16,4: "Wykąpie ciało w wodzie i ubierze się w te szaty"; por. Kpł 16,24);

l)- każdy, kto dotknął się padliny, czy też zwłok postrzeganych jako coś nieczystego, był zobligowany do poddania się rytuałowi oczyszczenia przez obmycie lub pokropienie (zob. Lb 19,16: "Podobnie będzie przez siedem dni nieczysty, kto w otwartym polu dotknie zabitego mieczem, zmarłego, kości ludzkich albo grobu. Mąż czysty weźmie hizop, zanurzy w wodzie i pokropi namiot, wszystkie sprzęty oraz wszystkich, którzy się tam znajdują, wreszcie tego, który dotknął kości, zabitego albo zmarłego lub też grobu. I tak pokropi mąż czysty tego, który jest nieczysty, trzeciego i siódmego dnia, a w siódmym dniu będzie uwolniony od winy. Mąż nieczysty wypierze szaty swoje, obmyje się w wodzie i wieczorem będzie czysty"; Kpł 11,40: "Jeżeli kto zje coś z takiej padliny, to wypierze ubranie i będzie nieczysty aż do wieczora. Także i ten, kto nosi taką padlinę, wypierze ubranie i będzie nieczysty aż do wieczora"; por. Kpł 17,15-16);

- obmycie wodą było również nakazane, gdy należało się oczyścić z trądu (zob. Kpł 14,8-9: "Ten, który się poddaje oczyszczeniu [z trądu], wypierze ubranie, zgoli wszystkie włosy, wykąpie się w wodzie i będzie czysty. Potem wróci do obozu, ale pozostanie przez siedem dni poza swoim namiotem. Siódmego dnia zgoli wszystkie włosy, głowę, brodę i brwi, zgoli wszystkie włosy, wypierze swe szaty, obmyje się w wodzie i stanie się czysty");
- podobnie było w przypadku nieczystości seksualnych (zob. Kpł 15,16: "Jeżeli z mężczyzny wypłynie nasienie, to wykąpie całe ciało w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora").

Rytualne obmycia były stosowane także - jak podaje Józef Flawiusz - przez członków społeczności Eseeńczyków (zob. J. Flavius, *De bello Judaico* 2,8,7; tenże, *Vita* 2; por. 1 QS 6,16-17; 22-23). Przywołane praktyki obmyć miały być wyrazem starania się o czystość życia oraz znakiem pragnienia łaski oczyszczającej. W tym kluczu należy interpretować także chrzest Jana Chrzciciela, który przyjmowali ludzie na znak rozpoczętego procesu nawracania się i pokuty.

W każdym z przywołanych przypadków zewnętrzne obmycie ciała miało niewątpliwie oznaczać wewnętrzne oczyszczenie serca z wszelkich nieczystości. Rytuły te miały zapewnić godne zbliżenie się do Boga po trzykroć Świętego. Motyw ten pojawia się w Ps 51, w którym zawarta jest prośba psalmisty: "Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie. Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka. (...) Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję" (Ps 51,3-7.9). Z przytoczonego tekstu widać wyraźnie, że obmycie, o które prosi Boga psalmista, miało nie tyle - jak w przypadku Namana - uzdrowić z fizycznej choroby, ale oczyścić z grzechu i wszelkich nieprawości. Bezpośrednim sprawcą tego oczyszczenia ma być sam Bóg. Psalmista wyznaje, że popełnił grzech, ale także wyraża świadomość, że jest niejako ze swej natury istotą grzeszną, która potrzebuje nadprzyrodzonego, pochodzącego od Boga oczyszczenia, aby móc być prawdziwie szczęśliwym człowiekiem, żyjącym w obecności Boga (por. Ps 51,10).

To obmycie człowieka z wszelkiego grzechu, jakie ma dokonać Bóg - według przekonania psalmisty - jest połączone z nowym aktem stwórczym i jego odnowieniem: "Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwycięzonego!" (Ps 51,12). W antropologii starotestamentalnej serce było postrzegane jako miejsce rodzących się uczuć i pragnień, jako siedziba życia intelektualnego - świadomości, pamięci, a także jako sfera życia wolitywnego. Ujmując kwestię ogólnie,

serce było określeniem - mówiąc językiem współczesnym - osobowości człowieka, jego wnętrza, na które składały się poszczególne aspekty: myślenie, pamięć, pragnienia, uczucia, wola. Stąd serce mogło także być synonimem ludzkiego „ja” - po prostu „ludzkiej osoby”. A zatem prośba psalmisty o stworzenie serca czystego oznacza stworzenie czystego człowieka, które jest niejako nowym stworzeniem człowieka. Na taką interpretację wskazuje również prośba o odnowienie "ducha w piersi" proszącego psalmisty. Użyty w tym kontekście termin "duch" - po hebrajsku *rûah* nie oznacza - jakby się potocznie wydawało - duchowego pierwiastka w człowieku, zwanego zazwyczaj "duszą", lecz odnosi się najprawdopodobniej do "siły życiowej" (zob. Koh 3,21), która sprawia że człowiek jest istotą żyjącą (por. Rdz 2,7). Prośba o odnowienie ducha jest więc niejako pragnieniem stworzenia na nowo człowieka - w tym przypadku już jako czystego, czyli wolnego od wszelkich grzechów i nieprawości. W tym kontekście możemy dostrzec odniesienie do sakramentu chrztu, który jest zarazem oczyszczającym obmyciem człowieka z grzechów, a ponadto - także jego odrodzeniem, czy też stworzeniem go na nowo. Człowiek bowiem odnowiony wewnętrznie przez chrzest na podobieństwo Stwórcy (zob. Kol 3,10) staje się w Chrystusie "nowym stworzeniem", o czym poucza Paweł Apostoł słowami: "Bo ani obrzezanie nic nie znaczy ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie" (Ga 6,15).

***A czy w tekstach proroków można znaleźć jakieś wypowiedzi, które można by potraktować jako zapowiedź sakramentu chrztu?***

U proroków również możemy znaleźć pewne wzmianki, które mogą być postrzegane jako zapowiedź przyszłego sakramentu chrztu. Najbardziej klasycznym tekstem, który przywołuje liturgia chrzcielna, są słowa proroka Ezechiela: "Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem" (Ez 36,24-28). Podobnie jak w Ps 51 pojawia się motyw pokropienia wodą i oczyszczenia, które ostatecznie odnosi się do sfery duchowej, gdyż zapowiadane przez Boga oczyszczenie miało polegać na uwolnieniu członków wspólnoty narodu wybranego z wszelkiej zmyzy grzechu.

Porównując jednak oba teksty, czyli Ps 51 oraz Ez 36,24-28, można dostrzec pewną różnicę: otóż w Ps 51 sam autor-psalmista prosi Boga o oczyszczenie; w Księdze Ezechiela mamy natomiast do



czynienia z bezpośrednimi słowami Bożej obietnicy. Wyraźnie można zatem dostrzec, że - w przekazie Ezechiela - to sam Bóg jest inicjatorem oczyszczenia swego ludu, dla którego okres niewoli babilońskiej był swego rodzaju czasem pokuty. Prorok Ezechiel niejako na plan pierwszy wysuwa Bożą łaskawość, Boże miłosierdzie względem swego ludu, którego nie tylko oczyszcza z grzechów, ale także odnawia wewnętrznie. Wyrazem tego jest wzmianka - podobnie jak w Ps 51 - o wyposażeniu każdego z oczyszczonych w nowe serce i nowego ducha. Ponadto w słowach Bożej obietnicy pojawia się zapewnienie, że oczyszczeni z grzechów i odnowieni wewnętrznie zostaną przez Boga wyposażeni w wewnętrzną zdolność (sprawność, rozumiana w teologii jako cnota) do życia według Bożych przykazań. Bóg również obiecuje, że będą oni szczęśliwie zamieszkiwać w Ziemi obiecanej przodkom. Te wszystkie elementy, które pojawiają się w Ezechielowej zapowiedzi chrztu trafnie wskazują na poszczególne skutki tegoż sakramentu: oczyszczenie z grzechów; "nowe stworzenie", czy też duchowe odrodzenie do nowego życia w łasce; uzdolnienie do wierności i miłowania Boga poprzez wierność Bożym przykazaniom. Ten ostatni skutek w przypadku sakramentu chrztu realizuje się poprzez zaszczerpienie w człowieka ochrzczonego tak zwanych cnót teologalnych, czyli wiary, nadziei i miłości.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na ostatnie słowa, jakie pojawiają się w przytoczonej przez Ezechiela Bożej obietnicy: "(...) i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem" (Ez 36,28). W słowach tych można bez wątplenia dostrzec zapowiedź kolejnego - bardzo istotnego - skutku sakramentu chrztu, a mianowicie to, że przez chrzest człowiek zostaje włączony do ludu, który przynależy do Boga, który jest własnością Boga, czyli do ludu Bożego, którym - w perspektywie Nowego Przymierza - jest wspólnota Kościoła.

Jak zatem widać, w Starym Testamencie - zwłaszcza w interesujących nas w niniejszym wykładzie Pismach i u Proroków - znajduje się wiele zapowiedzi sakramentu chrztu, czego przykładem są omówione teksty. Posługując się metodą typologiczną, czy też alegoryczną w interpretacji Starego Testamentu, można przyjąć nawet, że wszędzie tam, gdzie mowa jest o wodzie jako narzędziu, czy też źródle oczyszczenia, można dopatrywać się zapowiedzi sakramentu chrztu. Podobnie rzecz się ma z motywem wody będącej źródłem życia (zob. np. Ez 47,1-9.12).

**Pytanie: Która z wymienionych wyżej zapowiedzi chrztu zawiera odniesienie do odradzającego wymiaru tegoż sakramentu?**